c

Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 70 | Warszawa, 1 września 1947 r. | Rok III

Tego rezultatu nikt nie przewidywał!

CZECHOSŁOWACJA-POLSKA 6:3

Dobre wyniki lekkoatletów w meczu Praga — Warszawa

Trzy bramki strzelamy Czechom

Cieślik 2 i Hogendorf 1

PRAGA, 31.8. tel. wł.) — Pierwsze po wojnie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie reprezentacji Czechosłowacji i Polski, rozegrane w obecności 50.000 widzów na stadionie Sparty w Pradze zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji 6:3 (1:0) Bramki strzelili w 35 m. — Tisan, 47 m. — Bican, 55 m. — Koubala, 69 m. — Hogendorf, 75 m. Ludl z wolnego, 78 m. — Cieślik, 80 m. Cieślik, 83 m. — Cejp i 85 m. — Koubala.

Polska drużyna grała ładnie i bardzo ofiarnie, dała z siebie wszystko, czego mogliśmy od niej oczekiwać. Rzucało się w oczy speszenie graczy w pierwszej połowie gry. Wyróżnili się Janik. który bronił niezliczoną ilość strzałów i niewątpliwie jest bohaterem całego spotkania. Bardzo dobrze zagrali: Parpan i Szczepaniak.

Drużyna czeska wyróżniała się doskonałym ustawianiem i kryciem. Czesi ogólnie biorąc przewyższali nas o klasę. Spotkanie miało, zwłaszcza w drugiej połowie, bardzo żywy przebieg i doskonałe tempo. Zawdzięczając wielkiej ambicji naszych graczy, wynik spotkania bynajmniej nie jest dla naszych barw kompromitujący.

M Masaryk oświadczył po meczu: „Drużyna wasza składa się z młodych graczy, którzy grali bardzo ambitnie i bardzo dobrze się bronili"

Ambasador polski w Pradze — Wierbłowski wyraził specjalne uz nie dla drużyny za jej ambitną i pełną poświęcenia grę.

Czeski kapitan sportowy specjalnie wśród naszych chłopców wyróżnia, jak wszyscy grę Janika i Parpana oraz całej środkowej trójki napadu.

Słabszy był Hogendorf i Barański. W 55 min. Flanek uległ kontuzji, astąpił go Włodarczyk.

Drużyna czeska grała w składzie jaki podawaliśmy, z tym, że po przerwie na lewe skrzydło wszedł Cejp.

Drużyny wystąpiły w składach:

Czechosłowacja. Horak, Koucourek, Senecky; Kalel, Jira, Ludl; Kwapil, Koubala, Bican, Kopecky, Zachar (Cejp).

Polska: Janik; Szczepaniak, Flanek (Włodarczyk); Gajdzik, Parpan, Piec II; Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

Sędzia — van der Meer (Holandia).

Przebieg gry:

W pierwszych minutach silna przewaga Czechów. Trzy strzały broni doskonale Janik. W 15-ej minucie lekki strzał Hogendorfa łapie bramkarz. W chwilę później Szczepaniak wybija piłkę z pustej bramki. W 18-ej minucie Spodzieja z podania Gracza strzela, obok wybiegającego bramkarza. Bramkarz jednak zawadza piłkę. Gracz poprawia, bijąc piłkę do pustej bramki, ale bramkarz w locie ją odbija. W 21-ej śliczne piąstkowanie Janika. W 24-ej Gracz obok wybiegającego bramkarza nie trafia do pustej bramki. W 27-ej Janik w beznadziejnej sytuacji piąstkuje. Po chwili Flanek wybija na korner. W 29-ej min Szczepaniak wybija poza linię bramkową. W 35-ej strzał Koubali w... słupek — odbijającą się piłkę dobija jednak przytomnie Bican.

Pierwsza bramka. W 40-ej min. Cieślik przerzuca nad bramkarzem do pustej bramki. Obrońca jednak wybija piłkę z samej linii. — Nasi gracze lekko protestują.

W 41-ej Janik broni na korner. W 43-ej Parpan strzela śliczną bramkę — z rzutu wolnego z 30 metrów — bramkarz czeski broni wspaniale.

Pierwsze minuty po przerwie stwarzają bardzo niebezpieczną sytuację pod naszą bramką. W 2-ej min. Szczepaniak wybija na korner, po którym pada druga bramka. W 5-ej słaby strzał Gracza. w 7-ej korner — bije Hogendorf. Gracz głową podaje Hogendorfowi, sędzia uznaje za spalony. W 10-ej daleki, śliczny strzał Koubali, nie do obrony: 3:0!

W 15-ej min. Spodzieja sam znajduje się pod bramką i zamiast strzelać, chce kiwnąć bramkarza, ten oczywiście odbiera mu piłkę.

W 20-ej min. kontuzjowany Flanek schodzi z boiska, zastępuje go Włodarczyk.

W 23-ej Janik wybiegiem ratuje na korner.

W 24-ej Hogendorf z podania Gracza strzela przytomnie pierwszą bramkę dla Polski.

W 30-ej z rzutu wolnego Ludl bije nie do obrony w górny róg na 4:1.

W 33-ej Cieślik z daleka ładnym strzałem zdobywa drugą bramkę z podania Hogendorfa. 4:2. Polacy naciskają, akcje ich są szybkie i dość składne. W 35-ej znów Cieślik strzela trzecią 'ramkę. Stan 4:3!

W tym momencie Czesi zaczynaią grać energiczniej

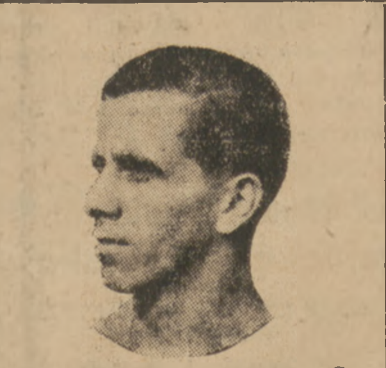
W 38-ej lewoskrzydłowy Cejp strzela piątą bramkę dla Czechów, a w 40-ej ostatniego gola strzela Koubala.

W 42-ej min. notujemy jeszcze bardzo niebezpieczną sytuację pod bramką Czechów, gdy Hogendorf tuż pod bramką potyka się i nie jest w stanie strzelić — choć bramka Czechów jest w tej chwili pusta.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Hogendorf, najsłabszy z naszego kwintetu ofensywny, zrehabilitował się częściowo, strzelając Czechom w 21 min. drugiej połowy pierwszą bramkę dla Polski.



Cieślik, zdobył w meczu z Czechami w Pradze dwie bramki dla naszych barw. Jedną strzelił w 78 m., drugą zaś zdobył główką w 80 min.

WIOŚLARZE W LUCERNIE

Sprawozdanie telefoniczne od własnego korespondenta na str. 2.

Czy są powody do optymizmu?...

ŻE z Czechosłowacją przegramy — co do tego nie było wątpliwości! Że wynik wypadnie 3:6 — w to zdaje się nikt nie wierzył!

Owszem, liczyliśmy nawet na... sześć bramek ze strony Czechów, ale w żadnym wypadku na trzy własne trafne strzały.

Z perspektywy redakcyjnego biurka w Warszawie trudno naturalnie znaleźć obiektywne rozwiązanie tak niecodziennego wyniku. Potwierdza on słabość naszego bloku defensywnego i...

O to „i" właśnie chodzi. Czy trzy bramki były wynikiem rewelacyjnej gry inaczej niż dotychczas zmontowanego napadu, czy też... błędów i słabej gry formacji obronnych przeciwnika?

Z relacji czechosłowackich reporterów radiowych red. Laufera z Pragi i Masłonki z Bratysławy wypada, że obrona i bramkarz czeskosłowacki mają na sumieniu grube niedociągnięcia. Jeśliby nawet tak było, to fakt, że napad nasz umiał wydobyć z tego odpowiedni kapitał zasługuje na uznanie i pochwałę.

Przebieg meczu wskazuje, że nad grą panował jednak nasz przeciwnik. Gdy zaszła bowiem potrzeba potrafił energicznie nacisnąć i w rezultacie utrzymać nas znów na dystansie trzech bramek.— Mimo to lepiej, że skończyło się tak. Rezultat 3:0 lub nawet 4:1 wywołałby optycznie gorsze wrażenie niż 6:3. W Sztokholmie nastawią uszu. Trzy bramki strzelone Czechosłowacji nakażą uwagę i ostrożność, a w każdym razie ułatwią przedmeczową reklamę.

Nam natomiast wypada dokładnie przeanalizować wykazane na boisku Sparty zalety i wady i wysnuć konsekwencje przy ustalaniu składu przeciw Szwecji i Finlandii. (t. m.)

12 — 14 wrzesień mecz tenisowy Warszawa-Sztokholm

WARSZAWĘ czeka ciekawe spotkanie tenisistów, które ostatecznie zostało zakontraktowane przez Legię.

W zaprojektowanym terminie 12 — 14 bm. odbędzie się mecz reprezentacji Warszawy i Sztokholmu. Barw Warszawy bronić będą zapewne Skonecki, Hebda, Piątek i Jędrzejowska, skład Sztokholmu nie został jeszcze podany. Zobaczymy prawdopodobnie najlepszą kobiecą rakietę Szwecji.

Zapowiadany wyjazd Jędrzejowskiej i Skoneckiego na turniej do Budapesztu nie doszedł do skutku.

Kraków czy Śląsk?

KRAKÓW, 31.8 (Tel. wł.). Kraków czy Śląsk — obejmie prowadzenie w walkach o puchar Kałuży? Odpowiedź na to pytanie padnie we czwartek 4 bm. na boisku Wisły w Krakowie.

Kapitan krakowskiego OZPN Zastawniak, wysyła do walki następującą drużynę: Jurowicz, Gędłek, Flanek, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Giergiel, Gracz, Nowak, Kohut, Bobula. W przedmeczu spotkają się juniorzy Śląska z juniorami Krakowa.

USA — Australia 2:0

W Forest Hills rozpoczął się w sobotę ostatni tegoroczny akt walk o puchar Davisa. Finalista międzystrefowy, Australia, spotkał się z obrońcą pucharu — Stanami Zjednoczonymi A. P.

Pierwszy dzień, jak było do przewidzenia, dał prowadzenie Yankesom.

J. Kramer wygrał z Pailsem 6:2, 6:1, 6:2.

T. Schroeder z Bromwichem 6:4, 5:7, 6:4, 6:2.

Zdumiewające jest zwłaszcza wyjątkowo lekkie zwycięstwo Kramera nad Pailsem. Nie ulega wątpliwo5ci, że pozostałe punkty będą również łupem Yankesów i niemal już jest pewne, że puchar zostanie w U. S. A.

Francuzi pierwsi w lekkoatletyce

PARYŻ, 31.8. (Tel. wł.) — IX akademickie igrzyska sportowe o mistrzostwo świata w lekkoatletyce zostały już zakończone.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęli Francuzi — 133 p. Na drugim miejscu Czesi z 90 pkt., 3) Austria — 75

Wyniki ostatniego dnia zawodów: 5.000 m — 1) Zatopek (CSR) — 14:20,8 (nowy akademiiki rekord świata), 2) Joly (Francja) — 15:12,4.

Skok wzwyż — 1) Wind (Dania) — 193 cm, 2) Hausenblas (CSR) — 190 cm, skok w dal — 1) Wurch (Austr.) — 7.22 m, 2) Housel (CSR) — 7.14 m. Oszczep — 1) Varsegy (Węgry) — 66.43 m, 2) Olden (Szwec.) — 63,06 m. Sztafeta 4 × 400 m — 1) Francja 3:15,0, 2) Szwecja — 3:16,6, wzwyż pań — 1) Ostermayer (Franc.) — 156 cm, 2) Zach — (Austr.) — 146 cm. 400 m pł. — 1) Arifon (Fr.) — 52,3, 2) Filiput (Wł.) — 55,2, kula — 1) Kalina (CSR) — 14,53.

66½ : 54½

Praga-Warszawa

PRZEGRANA reprezentacji Warszawy w meczu lekkoatletycznym z Prągą (54,5 pkt. : 66,5 pkt.) nie była niespodzianką. Liczyliśmy się z nią na podstawie wyników, osiągniętych w tym sezonie przez zawodników obu drużyn. Inna okoliczność, natomiast, warta jest podkreślenia. Oto na meczu tym potwierdziła się jeszcze raz stara prawda, że poprawić wyniki można tylko w spotkaniach z mocniejszymi. W czterech wypadkach zawodnicy nasi poprawili swe wyniki, osiągając najlepsze w tym sezonie w Polsce. Inna sprawa, że na „rachunek" stolicy walczyło 4 zawodników z prowincji, osiągając w sumie więcej punktów, niż... pozostałych 11 (28 pkt., : 26,5 pkt.). Dowodzi to wielkiej jeszcze słabości lekkoatletyki w Warszawie...

Doskonałą formę wykazali: Adamczyk w 110 m przez płotki i w skoku w dal, gdzie nie tylko poprawił wynik, ale i pokonał groźnego przeciwnika Matysa, dalej Gburczyk w rzucie oszczepem, i Łomowski w pchnięciu kulą, gdzie nadto zwyciężył renomowanego Kuotka. Kielas zadziwił ambicją i uporem: trzykrotnie mijany na finiszu, nie dał się zbić z tropu i był pierwszym na mecie, dając widzom okazję do ogromnych emocyj.

Mecz rozpoczął się defiladą. Po odegraniu hymnów narodowych przemawiali kolejno: prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, p. Baranowski, prezes WOZLA dyr. Askanas i kierownik drużyny gości dr Fischer.

Publiczność swobodnie zmieściła się na trybunie, rejterując przed deszczem, z tańszych miejsc, pod dach.

Wyniki techniczne str. 4.

Wywiady str. 3.

Ppłk. H. Reyman rezygnuje z funkcji kpt. PZPN

Ppłk Reyman zgłosił rezygnację ze stanowiska kapitana związkowego PZPN. Pismo, jakie ppłk Reyman, wystosował do PZPN ma brzmienie następujące:

„Zmuszony trudnościami oraz ciężkimi warunkami pracy, z ubolewaniem zgłaszam z dniem 30-go sierpnia rb. moją rezygnację z godności kapitana związkowego PZPN. Wszelkie wyjaśnienia oraz sprawy, dotyczące likwidacji, bwiązane z moją funkcją, załatwię i przekażę listownie".

(—) Henryk Reyman

Kraków, 30.8.47".

Czescy lekkoatleci



po przyjeździe do Warszawy, gdzie rozegrali zwycięskie spotkanie międzymiastowe Praga — Warszawa

Zwycięstwo i porażka Legii

na Turnieju Partyzantów w Słowacji

BRATYSŁAWA, 31.8. (tel. wł.) — Piłkarze stołecznej Legii wzięli udział w turnieju partyzanckim, zorganizowanym w Batovany (Słowacja). Występ naszych piłkarzy przyniósł im jedną porażkę i jedno zwycięstwo.

W pierwszym dniu zawodów Legia przegrała z SK Batovany 1:4 (1:3). Bramkę zdobył Górski.

Drugi mecz, rozegrany w tym samym dniu między jugosłowiańskim zespołem SFD Borowo, a TS Topolcary zakończył się wynikiem 2:2 (2:1).

W drugim dniu turnieju Legia pokonała TS Topolcary 3:2 (0:0). Bramki dla Legii: Nawrocki — 2 i Górski — 1. Dla Topolcary Opoldus i Paulk po jednej.

Gra ładna, żywa i na dobrym poziomie. W Legii wyróżnili się Skromny w bramce, Serafin w obronie i Nawrocki w napadzie.

W ostatnim meczu turnieju SFD Borowo zwyciężył Batovany 4:3 (2:1).

AKS GROMI SK LIBEN

CHORZÓW, 31.8 (Tel. wł.). *SK Liben (Praga) — AKS 0:5 (0:2).* Ślązacy zdeklasowali Czechów, bijąc ich 5:0 (2:0). Drużyna czeska zawiodła.

Nowy triumf Klabińskiego

W CHARLEROI rozegrany został międzynarodowy szosowy wyścig kolarski o „Grand Prix" de Charleroi na dystansie 91 km. Startowało szereg najwybitniejszych szosowców profesjonalnych z Włoch, Holandii, Francji, Belgii i Luxemburga, m. in. sporo uczestników „Tour de France". W wyścigu tym wzięli również udział dwaj kolarze polscy z Francji, Klabiński i Pawlisiak.

Klabiński wykazał znakomitą formę i niespodziewanie zajął pierwsze miejsce w tak silnej konkurencji.

Pawlisiak uplasował się na 14-ym miejscu.

Wyniki wyścigu przedstawiają się następująco: 1) Klabiński 2 godz. 38 min., 2) Teisseire o 2 długości, 3) Fachleitner o 2 długości za drugim, 4) Breuer o 1 długość za trzecim, 5) ex-aequo o jedno okrążenie w tyle Ronconi, Cammelini, Vietto, Lazarides, Depauw, Lebon, Phillips, Thyssen, Dubuisson, 14) ex-aequo o dwa okrążenia w tyle Brambilla, van Kerckhoven, Pawlisiak, Bini, Caeless.

Poprzedniego dnia obaj polscy kolarze startowali w biegu 130 km w Binche. Wyścig ten wygrał Engles w czasie 3 godz. 22 min. Pawlisiak był 4-ty, a Klabiński 19-ty (skutkiem defektu roweru).

BYDGOSZCZ telefonuje

BYDGOSZCZ 31.8. (Tel. wł.). Brda — Grudziądz 12:4. W eliminacji kl. A pomorskiego OZB Brda odniosła sukces, bijąc wysoko bokserów Grudziądza.

★

W niedzielę dnia 31 ub. m. zorganizowała sekcja kolarska KKS Brda na stadionie miejskim w Bydgoszczy wyścigi kolarskie na torze. Nie przybyli na tor zawodnicy Poznania.

Wyniki — bieg australijski: 1) Glebiszewski (KKS Wisła Grudziądz) 9:8 sek., 2) Szymański (Gniezno) i Kuszyński (Gniezno). Wyścig na 200 m: 1) Rytter (Brda Bydgoszcz) — 18 sek., 2) Brzozowski Włocławek), 3) Pelczyński (Gniezno), bieg na 50 okrążeń z pięciu finiszami: 1) Rytter (Brda) 55 min. 18 sek., 2) Butkiewicz (Gniezno), 55,15,4 sek., 3) Brzozowski (Włocławek) 55,20 sek., bieg 20 okrążeń z dwoma finiszami: Glabiszewski (WKS Wisła) 21,39 sek., 2) Szymański (Gniezno) 21,41, 3) Puchalski (Brda) 22,5. Wyścig na 15 okrążeń parami: 1) Rytter i Brzozowski 15,4, 2) Butkiewicz i Pelczyński, 3) Szymański i Puchalski.

„Uwaga na małego łącznika"!..

Mecz na fali... czechosłowackiej

GDY w lutym bież. roku opuszczałem Czesko-słowacką Asocjację Futbolową przy placu Kozim w Pradze, mając mecz Polska — CSR niemal w kieszeni, nie przypuszczałem, że będę go obserwował poprzez głośnik radiowy w kitlu chorobowym na zewnątrz i gorączką grypową od środka.

Wbrew dotychczasowej tradycji, nakazującej transmitowanie meczów międzypaństwowych od pierwszego do ostatniego gwizdka radio praskie ograniczyło się tylko do jednej połowy. Gdy około 18-ej zacząłem kręcić przy aparacie fala praska przyniosła mi jakieś zakończenie koncertu fortepianowego, później kilka pieśni z Warszawianką i wreszcie zapowiedź miłego głosiku, że przy mikrofonie zjawi się stary przyjaciel Laufer i nowa gwiazda czechosłowackiej radiofonii reportażowej Maslonka.

Ponieważ dobrze jest posłuchać co mówią inni, a poza tym nie było obawy, by polski sprawozdawca radiowy pozostał bez słuchaczy, wybór padł na kolegów czeskich.

Pierwszy mówił Laufer. Gwizdy i szmery w aparacie pozwoliły tylko domyśleć się, że jest... 1:0. Maslonka, który w czasie przerwy zastąpił kolegę praskiego był swą słowacką wymową łatwiejszy do zrozumienia i nie ulegało wątpliwości, że wbrew oczekiwaniu swoich i obcych Polacy zdołali do przerwy utrzymać wynik tylko 0:1. Maslonka dał wyraz przykremu zdziwieniu z takiego stanu rzeczy i nadziei, że po przerwie będzie lepiej.

Nadzieja nie zawsze jest matką... naiwnych, to też nie zdołałem jeszcze zaostrzyć ołówka a krzyk Maslonki i niesamowity ryk całego stadionu potwierdził obawy. W drugiej minucie po przerwie było 2:0, a w 10-ej 3:0. W tym czasie dowiedziałem się, że Janik brawurowo broni, słyszałem o Parpanie, że jest najlepszym polskim graczem i wyglądem zewnętrznym przypomina słynnego obrońcę szwajcarskiego Steffensa i że Spodzieja znalazłszy się oko w oko z bramkarzem Horakiem nie umiał wyzyskać najlepszej okazji. Czego nie zrobił Spodzieja tego dokonał w 24-ej min. Hoggendorf, zdobywając — jak się zdawało — honorową bramkę. Sprawozdawca czeski dodał komentarz, że była ona dziełem najsłabszego gracza polskiego, jednak strzał był płaski, ładny. Wyraził przy tym opinię, że Czesi, którzy przy 3:0 grali już na pokaz, jakby świat do nich należał, wezmą się chyba teraz do dzieła. Jakby dla potwierdzenia słyszeliśmy teraz relację o ustawicznych atakach gospodarzy i gorących chwilach Janika, a po tym rzut wolny z 2-ch metrów i Ludl, reprezentant Europy, pokazał, jak się omija mur. Piłka w prawym górnym rogu nawet dla Janika nie była do obrony.

W 34-ej min Laufer krzyczy uwaga na małego łącznika... Cieślik się uazywa! Nie było jednak na co uważać, gdyż piłka zatrzepotała w siatce, Czesi jeszcze nie ochłonęli a już Laufer denerwuje się wybiegiem Horaka, który kończy się główką Cieślika i stanem 4:3.

Reporter twierdzi, że bramkarz popełnił ciężki, deklasujący go błąd. Teraz jednak czujemy, że nie przelewki, że Czesi za wszelką cenę dążą do rehabilitacji raz po raz pada nazwisko Bicana, Koubali, Ludla, Cejpa. 38 i 40 minuta przynoszą ustalenie wyniku, który jak wynika z głosów z Pragi nie zadowolił opinii czeskiej. Drużyna miała jednak słabe punkty, szczególnie w trójce obronnej. Najlepiej grała podobno pomoc. Z piłkarzy polskich w czasie relacji słyszeliśmy najczęściej nazwiska Janika i Parpana, zwracano uwagę na małego czarnego na prawym łączniku i raz też słyszałem pochlebną wzmiankę o Barańskim. Poza tym obaj sprawozdawcy podkreślali nadzwyczaj fair dżentelmeńską grę obu drużyn i dobrą formę sędziego holenderskiego van der Meera.

T. M.

Ostatnie minuty na boisku w Pradze

(Dokończenie ze str. 1 ej).

Ostatnie minuty gry należą do Czechów.

Czesi przewyższali naszych przede wszystkim taktyką w grze. Cały zespół działał jak maszyna, każdy gracz wie co ma robić, niemal automatycznie wchodzi do akcji — które dzięki temu są płynne i szybkie. Kondycyjnie również gospodarze byli jednak lepsi — w grze ich nie widać tego wysiłku, wysiłku niemal skrajnego, jaki obserwowaliśmy u naszych piłkarzy.

Nienaganna technika Czechów jest u nich tak naturalna, tak powiedzielibyśmy zwyczajna, że oko przyzwyczaja się szybko nie odróżniając tego wielkiego kunsztu i finezji.

Czesi w połowie drugiej części meczu popuścili. Zorientowali się jednak szybko, że taki, być może pełen kurtuazji gest, grozi jednak nieobliczalnymi konsekwencjami. W tym miejscu właśnie należą się słowa uznania naszym chłopcom. Czesi rychło dali spokój folgowaniu, bo sypnęły się piłki do ich bramki.

Wygrali, bo byli lepsi.

WYWIADY:

A oto parę opinii na temat tego spotkania:

Prezes Czechosłowackiego Zw. Piłkarskiego — Valuszek, zachwyca się grą naszej drużyny. Wyraża słowa uznania dla ambicji i staranności gry drużyny polskiej. Krycie i podania — jego uprzejmym zdaniem — pierwszorzędne.

Wiceprezes P. Z. P. N. — Bergtal: „Bardzo serdeczne przyjęcie. Wczoraj drużyna polska razem z drużyną czeską przyjmowane były przez ambasadora Wierbłowskiego.

Do telefonu podchodzi Szczepaniak.

„Dzięki trenerowi Kucharowi, który podciągnął drużynę w kondycji do najwyższego poziomu — daliśmy z siebie wszystko na co nas było stać. Publiczność czeska — wzorowa, po meczu owacyjnie oklaskiwała naszych chłopców, schodzących z boiska. Kierownictwo otoczyło drużynę nadzwyczajną opieką.— Czesi wykazują niesłychaną gościnność i serdeczność. Już na granicy drużynę polską witali przedstawiciele Związku Czechosłowackiego i dziewczęta czeskie w strojach narodowych z bukietami kwiatów. Czescy piłkarze grają świetnie — co tu dużo gadać.

Śpieszę się na przyjęcie — jesteśmy już spóźnieni".

Konkurencja coraz silniejsza

Verey odpadł w przedbiegach

BERN, 31.8 (Tel. wł.). Oczy wioślarzy całej Europy zwrócone były od 29 do 31 ub. m. na Szwajcarię, gdzie na „Czerwonym Jeziorze" obok Lucerny odbyły się pierwsze po wojnie wioślarskie mistrzostwa Europy.

W piątek po południu elita wioślarzy 15 państw rozpoczęła bój o tytuł mistrza Europy. Wszystkie narodowości miały przed oczyma jeden wielki cel: olimpiada 1948 w Londynie i dlatego mistrzostwa były poniekąd przedolimpijską próbą.

Polska reprezentowana była tylko przez Vereya.

Verey stoczył w piątek zażartą walkę ze Szwedem, Belgiem, Egipcjaninem, Węgrem i Portugalczykiem, zajmując trzecie miejsce w czasie 7:31,7. Czas zwycięzcy — Szweda 7:22,9. Ponieważ do finału kwalifikował się jedynie zwycięzca — pozostali musieli w sobotę rozegrać bieg pocieszenia, z których dwóch kwalifikowało się do finału. Verey niestety był przedostatni.

Oto wyniki pocieszenia:

I seria: 1) Keller (Szwajcaria) 7:27,2, 2) Belg Pessieurs 7:28,9, 3) Egipcjanin 7:32,7, 4) Verey 7:35,6, 5) Duńczyk 7:43,2.

II seria: 1) Włoch 7,23, 2) Węgier 7:41,3, 3) Hiszpan 7:44,9, 4) Portugalczyk 8:02,8.

Warto tu podkreślić, że w II-ej serii uplasowany na 2-im miejscu Węgier wszedł jednak do finału, mając czas dużo gorszy od Vereya.

Finały odbyły się przy wspaniałej pogodzie i 60 tys. widzów.

Wyniki:

Czwórka ze sternikiem: 1) Francja 6.41.1, 2) Włochy 6,41,7, 3) Czechosłowacja 6.47,6, 4) Szwajcaria, 5) Porugalia, 6) Węgry.

Dwójki bez sternika: 1) Dania 7,18,1,2) Austria 7,23,1, 3) Francja 7,25,4, 4) Szwajcaria, 5) Anglia, 6) Holandia.

Jedynki: 1) Francja 7,25,4, 2) Belgia 7,25,7, 3) Szwajcaria 7,26,2, 4) Włochy, 5) Szwecja, 6) Węgry.

Dwójki ze sternikiem: 1) Węgry 7,38,8, 2) Włochy 7,39,9, 3) Dania, 4) Francja, 5) Szwajcaria, 6) Holandia.

Czwórki bez sternika: 1) Włochy 6,38,7, 2) Czechosłowacja 6,37,7, 3) Szwajcaria 6.40,5, 4) Szwecja, 5) Anglia, 6) Francja.

Dwójki podwójne: 1) Holandia 6,55,4, 2) Szwajcaria 6,58,5, 3) Czechosłowacja 7,00,1, 4) Węgry, 5) Dania, 6) Francja.

Ósemki: 1) Włochy 6,08,7, 2) Dania 6,11,3, 3) Szwajcaria, 4) Francja, 5) Holandia, 6) Czechosłowacja.

★

Odbył się kongres FIFA, który uchwalił, że następne mistrzostwa wioślarskie Europy odbędą się w Holandii 1949 r.

Prezesem wybrany został Rico Fiori-di, który od 21 lat piastuje już ten urząd.

Lekkoatletki z Prerova

zwyciężają reprezentację Katowic

KATOWICE, 31. 8. (Tel. wł.) W sobotę odbył się na stadionie Pogoni lekkoatletyczny mecz pań pomiędzy reprezentacjami Prerova (Czechosłowacja) a Katowicami. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Prerova 51:50. Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługuje czas Czeszki Sitnerowej w biegu na 100 m 12,3.

Wyniki: 60 m: 1) Sitnerowa 7,8. 2) Hejducka 8,0. 3) Sarmanowa 8,1. 4) Wieczorkówna 8,2. 100 m: 1) Sitnerowa 12,3. 2) Hejducka 12,8. 3) Krauzowa 13,1. 4) Valentova 13,8. 200 m: 1) Kałużowa 28,6. 2) Piwowarówna 29,2. 3) Sigmundowa 29,7. 4) Irchova 29,7. 80 m płotki: 1) Plskova 12,6. 2) Orzełówna 14,5. 3) Bastionówna 15. Kula: 1) Plskova 11,22. 2) Bregulanka 11,09. 3) Ingrowa 10,53. 4) Szendzielarzówna 10,30. Dysk: 1) Plskova 31,47. 2) Bregulanka 29,54. 3) Chudejowa 28,59. 4) Bełdzianka 27,85. Oszczep: 1) Ingrova 36,5. 2) Szendzielarzówna 33,76. 3) Bregulanka 28,52. 4) Chudejowa 26,61. — Wzwyż: 1) Plskova 1,40. 2) Pankówna 1,30. 3) Wajsówna 1,26. 4) Chudejowa 1,20. W dal: 1) Plskova 5,21. 2) Valentova 5,13. 3) Gembolisówna 5,02. 4) Wajsówna 4,82.

Sztafeta 4×100 m: 1) Katowice 53,6. 2) Prerov 53,6 o dłoń.

Organizacja bardzo dobra. Widzów wskutek niepewnej pogody mało.

Lechia rewelacją Gdańska

GDAŃSK, 31.8 (Tel. wł.). Derby Gdańska pomiędzy Lechią a Gedanią zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem piłkarzy Lechii 4:0 (0:0). Po ostatnim zwycięstwie Gedanii nad Rymerem 4:2 była ona faworytem tego spotkania, a w pierwszej połowie wystąpiła nawet z dwoma rezerwowymi. Do przerwy przewaga Lechii, która jednak nie wykorzystuje szeregu sytuacji podbramkowych. Śliskie boisko wobec ulewnego deszczu nie pozwoliło obu zespołom rozwinąć w pełni gry. Po zmianie pól Gedania wystąpiła w swym najsilniejszym składzie. Pierwszy kwadrans — to szereg groźnych wypadów ataku Gedanii, skutecznie stopowanych przez obronę i doskonałego bramkarza Lechii — Pokorskiego. Gra się jednak wyrównuje i do głosu dochodzi technicznie bardziej zaawansowana Lechia. Sędzia p. Kupucki, dobry. Publiczności, mimo ulewnego deszczu, ponad 3.000.

RADOMIAK — BROŃ 3:0

RADOM, 31.8 (Tel. wł.). Dziś na boisku Broni odbył się piłkarski mecz towarzyski: Radomiak — RKS Broń. Mecz odbył się przy padającym deszczu i na grząskim i błotnistym boisku.

Dwa nowe rekordy

w spotkaniu Gliwice-Kraków 89:81

KRAKÓW 31.8. (Tel. wł.). Międzymiastowe zawody pływackie Gliwice — Kraków przyniosły dwa nowe rekordy polskie: Kaletowa (Gliwice), bijąc swój własny rekord na 100 m st. kl. w czasie 1,34,9 oraz Krause (Gliwice) na 400 m st. kl. — 6:37,2. Poprzedni rekord na tym dystansie miał Kapułek w 1933 r. — 6:44,5.

Zawody Gliwice — Kraków przyniosły spodziewane zwycięstwo drużynowego mistrza Polski KS Piast, który reprezentował Gliwice, w stosunku 89:81. W konkurencjach kobiecych górowały bezapelacyjnie Gliwiczanki, nie oddając ani jednego zwycięstwa. Kaletowa wygrała 100 m st. kl i grzbietowym w czasach 1:34,9 i 1:43. Niodzielówna 50 m dow. w 37,1 i 100 m dow. w 1,25. Również obydwie sztafety przyniosły zwycięstwa Gliwicom 3×50 st. dow. 3,37 i 3×100 st. zm. — 4:59,7.

W konkurencjach męskich Gliwice odniosły trzy zwycięstwa: Krause 100 m st. kl. — 1:25,3, Langer 100 m st. grzb. — 1:20,8. Sztafeta 3×100 st. zm. — 4,10.

Kraków wygrał również trzy konkurencje: 100 m st. dow. Jakubowski — 1:09,9. 200 m st. dow. Kornecki — 2,43 i najbardziej emocjonująca sztafeta 3×50 st. dow. w czasie 2,36 przed Gliwicami 2,54. Z powodu zimna Gliwice zrezygnowały z meczu piłki wodnej, oddając 5 pkt. v. o.

ŁKS — Baildon 10:6

ŁÓDŹ, 31.8. (tel. wł.) — ŁKS — Baildon 10.6. Spotkanie towarzyskie przyniosło zwycięstwo gospodarzom.

Musza — Stasiak, pokazał niezłą formę kondycyjną w walce z Janernikiem, którego pokonał na punkty. Kogucia — Popielaty (ŁKS) uległ na punkty Chmielowi. Piórkowa — Marcinkowski, miał miażdżącą przewagę nad Chudkiem i wygrał wysoko. Lekka — Ponikowski pokonał Pierończyka.

Półśrednia — Cygan (ŁKS) przegrał z Pawliczkiem. Walka została w trzeciej rundzie przerwana z powodu kontuzji łodzianina. Waga średnia — Rychtelski wygrywa nieznacznie na punkty z Badurą. Półśrednia — Janicki, w pierwszym starciu zapewnia sobie wysoką przewagę nad Figlem, posyłając go do 9-ciu na deski. Na początku drugiego starcia odnosi zwycięstwo punktowe.

Ciężka — Kosiński (ŁKS) przegrywa na punkty z Drapałą.

KIELECCY PARTYZANCI WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, 31. 8. (Tel. wł.) — We Wrocławiu bawiła drużyna kieleckiego Partyzanta. Pierwszego dnia goście pokonali WMKS w stosunku 3:2 (1:2).— Bramki dla gości zdobyli: Iwański 2, Kwiatkowski 1. Dla pokonanych Kwiatek i Wiśniewski. Drugiego dnia Burza pokonała Partyzanta 2:1 (2:0). Bramki dla Burzy zdobył Lewandowski, dla pokonanych Jung.

★

I ZAWODY MOTOCYKLOWE

WROCŁAW, 31.8 (Tel. wł.). We Wrocławiu odbyły się pierwsze zawody motocyklowe. W konkurencji do 120 cm zwyciężył Wodziński (ORMO) na NSU w czasie 2,40. W konkurencji do 250 cm wygrał Litwin (Burza) na motorze MAS w czasie 2,31. Do 350 cm zwyciężył Biernacki (niestowarzyszony) na DKW w czasie 2.30. Powyżej 350 cm Natanek (WKS) na PMW w czasie 2:24,5. „Żółwi wyścig" wygrał Jaroszewicz (niestow.).

Gniezno rozpoczęło młóckę bokserską

GRYF (TORUŃ) — KS STELLA (GNIEZNO) 8:8

Pięściarze gnieźnieńscy rozpoczęli sezon bokserski spotkaniem z dobrą drużyną toruńskiego Gryfu. Niestety, obie drużyny wystąpiły w osłabionym składzie. U gości wyróżnił się mistrz Polski Gumowski oraz Przybylski, u gospodarzy natomiast dobrze wypadł reprezentant Poznania Smigorski oraz świeżo przybyły z Anglii Wesołowski III. Wyniki techniczne: musza: Gumowski pokonał Domagalskiego (St.) przez k. o. w 2 r.; kogucia: Budzyński po słabej walce wygrał na punkty z Trawińskim; piórkowa: Przybylski (G) znokautował już na początku 1 r. Kowalskiego (St.); lekka (I) Wesołowski III (St.) pokonał wysoko na punkty Kuczwalskiego (G) lekka (II): Wesołowski II pokonał na punkty Styranowskiego, lecz sędziowie ogłosili remis, co krzywdzi gnieznianina; półśrednia: doskonały Smigorski (St.) wygrał wysoko na punkty z Domańskim; średnia: Bielawski (St.) przegrał przez t. k. o. w 2-ej r. z Heklerem (G); półciężka: Przyborski (St.) zremisował z [illegible]czyńskim, co krzywdzi zawodnika Gryfu.

★ W dniu 21 września odbędzie się w Gnieźnie doroczne święto WF i PW.

KS STELLA (GNIEZNO) — CZARNI (POZNAŃ) 0:2 (0:1)

Drużyna wicemistrza Polski KS Stella gościła w ubiegłą niedzielę w Poznaniu, gdzie rozegrała towarzyski mecz hokeja na trawie. Wypadła ona klasę słabiej od drużyny Gimn. KS, który także niedawno rozegrał mecz z drużyną Czarnych i ustępowała wyraźnie gospodarzom, którzy zdobyli bramki ze strzałów Szulczyńskiego.

Tour de Pologne?

ale w miniaturze

WIADOMOŚĆ o Tour de Pologne, którą zamieściliśmy w ostatnim numerze jako nieoficjalną (tak dalece nie chcieliśmy wierzyć w możność zorganizowania tej imprezy jeszcze w tym roku) okazała się najbardziej autentyczna. Prezes P. Z. Kol., Feliks Gołębiowski, potwierdził ją w zupełności, ba, w poniedziałek wyrusza już nawet na objazd trasy specjalna komisja.

W ten sposób w... trybie przyśpieszonym kolarze nasi będą mieli imprezę, która przed wojną cieszyła się wielką popularnością. Z drugiej strony będzie ona jeszcze jednym dowodem dużej aktywności naszych kolarzy w roku przedolimpijskim.

Wobec krótkiego terminu przygotowań Tour de Pologne w tym roku obejmie tylko 4 etapy (600 km), natomiast w sezonie przyszłym projektuje się dystans ponad 3.000 km i to w konkurencji międzynarodowej.

Tegoroczny Tour de Pologne rozpocznie się 25 września startem w Krakowie. Długość trasy pierwszego etapu Kraków — Katowice — Opole wynosi 189 km. Nazajutrz start do Częstochowy 105 km; następnie przez Piotrków do Łodzi 141 km. Dnia 28 września ostatni etap do Warszawy 140 km. Przez ulice stolicy trasa będzie prowadziła jak następuje: Wolska, Chłodna, Ogród Saski, Królewska, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Pl. Trzech Krzyży, Daszyńskiego, Górnośląska, Myśliwiecka i meta na Stadionie W. P. około godz. 17.

★

W dniu zakończenia wyścigu odbędzie się na ulicach Warszawy wyścig dla „majdeniarzy" na dystansie 25 km. Meta na stadionie około godz. 16-ej.

Strand z bieżni do szpitala

Najlepszy biegacz świata na średnich dystansach, Szwed Strand, zachorował poważnie w czasie swego ostatniego pobytu w Helsinkach.

Wygrał on tam z łatwością bieg na 1500 m, wieczorem jednak tego samego dnia rozchorował się i został odesłany do szpitala na obserwację.

Nie wiadomo jeszcze dokładnie co stało się znakomitemu biegaczowi, przypuszcza się jednak, że nie będzie on mógł startować w bieżącym sezonie.

★ KS „Sokół" (Strzyżów) — KS „Czuwaj" Ib (Łańcut) 1:2 (0:2).

★ KS „Sokół" Ib (Rzeszów) — PZ Lot (Mielec) 0:1 (0:0).

Złoty Puchar Wybrzeża

w rękach motocyklistów Polonii-Bytom

GDAŃSK, 31. 8. (Tel. wł.) Staraniem Gdańskiego Klubu Motorowego odbył się raid o Złoty Puchar Wybrzeża, zorganizowany na trasie 220 km; w tym 45 km ciężkiego terenu, biegnącego wśród pól, lasów i wąwozów w Szwajcarii Kaszubskiej. Udział w imprezie, która cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem na całym Wybrzeżu, wzięło udział 50 motocyklistów z całego kraju.

Indywidualne zwycięstwo, wliczając jazdę na regularność oraz próbę szybkości terenowej odniósł Wikaryjczyk (SSM, Gdynia) na Jawie. Zespołowo wygrała Polonia Bytomska w składzie: Gargul, Paluch, Dębrowski (SSM, Gdynia), której barw bronił Wikaryjczyk, Śrubkowski i Smolarski.

Pozostałe wyniki: kat. maszyn do [illegible] ccm: 1) Ostojski Bolesław (SSM, Gdynia) na DKW. Kat. do 250 ccm: 1) Wikaryjczyk (SSM, Gdynia) na Jawie. — Kat. do 350 ccm: 1) Zajewski (Gedania, Gdańsk) na BMW. Kat. maszyn ponad 350 ccm: 1) Gargul (Polonia, Bytom) na BMW. Maszyny z przyczepkami: 1) Paluch (Polonia, Bytom) na BMW.

Po zakończeniu raidu odbyły się zawody żużlowe na 5 okrążeń toru. Triumfował tu również Wikaryjczyk, zwyciężając w obu kategoriach do 250 i 500. 2:13. Drugi był Ostojski. Ponad to zorganizowany został konkurs zręczności, tzw. „Wielka Gymkhana". Z najciekawszych ewolucji podkreślić należy jazdę zawodników przez specjalne tunele, następnie między chorągiewkami i to, co spotkało się z największym uznaniem ze strony publiczności — skoki z trampoliny. Wikaryjczyk, Gargul i Fronczak osiągnęli ponad 8 metrów.

402 m. w 45 sekund!

Mac Kinley, znakomity biegacz z Jamajki uzyskał w Stanach Zjednoczonych nienotowany dotychczas wynik w biegu na 440 yardów.

Przebiegł on ten dystans, równający się 402 metrom, w 45 sekund.

Wynik ten nie może być uznany jako nowy rekord świata, bowiem Mac Kinley uzyskał go biegnąc po prostej, a według przepisów Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego w biegach od 200 m wzwyż rekordy notuje się jedynie na bieżniach okrągłych.

Niemniej jednak osiągnięty przez Mac Kinleya czas świadczy dobitnie o jego fenomenalnej formie i szansach na najbliższą Olimpiadę.

Ostre pogotowie bokserów Wybrzeża

Chychła w doskonałej formie

W Nowym Porcie w Gdańsku zorganizowane zostały pięściarskie zawody eliminacyjne, mające zadecydować kapitana związkowego OZB o możności skompletowania dwóch drużyn reprezentacyjnych na odbyć się mające w niedalekiej przyszłości spotkania międzyokręgowe w boksie.

Przy dużym zainteresowaniu publiczności walki dały następujące rezultaty: w wadze papierowej Reinsch (Czytelnik) pokonał zdecydowanie na punkty Bonego (Mewa). W muszej Klein (Unia, Tczew) znokautował w trzecim starciu Cieślikowskiego (Mewa). W koguciej rozegrana została najciekawsza walka dnia. Spotkali się dwaj juniorzy, pretendujący do objęcia miejsca po Sowińskim (w wypadku, gdyby ten ostatni przestał występować): Zieliński, legitymujący się już tytułem mistrza Polski juniorów, zwyciężył nieznacznie dzięki bardzo dobrym prostym z obu rąk Mikołajczewskiego. W piórkowej Antkiewicz pokonał wysoko na punkty Buzowskiego. W drugiej walce Zwoliński prowadził wysoko na punkty w pierwszym starciu do chwili kontuzji oka Szuka. w lekkiej Musiał znokautował w trzecim starciu Kowalskiego (Gryf, Wejherowo). W półśredniej znajdujący się w doskonałej formie Chychła wygrał w pierwszym starciu przez k. o. z Cesarzem. W średniej Skorupa znokautował w drugiej rundzie Ryczkowskiego, w półciężkiej Szymankiewicz wygrał przez nokaut w drugiej rundzie z Kowalskim (Gedania).

SK Liben rozgromiony w Krakowie

KRAKÓW, 31.8 (Tel. wł.). Drużyna czeska SK Liben (Praga), która w mistrzostwach ligi czechosłowackiej zajęła ostatnie (14) miejsce, i na skutek tego spadła do ligi dywizyjnej, po sobotniej przegranej w Chorzowie, również w Krakowie poniosła sromotną porażkę. Team Garbarnia — Wisła w składzie: Jakubik, Kubik (Rupa), Ziemba, Wapiennik, Legutko, Lasiewicz, Kaleciński, Giergiel, Artur (Parpan), Kohut, Rakoczy (Artur), Ignaczak (Tisowski) odniósł zasłużone zwycięstwo 6:1 (3:0).

★

W niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa kl. A krakowskiego OZPN rundy jesienno - wiosennej: Chełmek — Zwierzyniecki 0:0, Korona — Podgórze 1:1, Prokocim — Groble 0:2, Dębski — Łabiezianka 3:0.

Warta — Tęcza 5:1

POZNAŃ, 31.8 (Tel. wł.). *Warta — Tęcza 5:1 (2:1).* Mecz o wejście do Ligi. Bramki dla Warty: Smólski 3, Czapczyk i Gendera po jednej. Dla Tęczy Zbroja.

Warcie nie wychodzi początkowo nic, a przeciwnie zawodnicy popełniają gaffy. Natomiast piłkarzom Tęczy udaje się wszystko.

W drugiej, dopiero części meczu warciarze przydusili przeciwnika.

Sędziował dobrze Karpowiak z Warszawy. Widzów ponad 8 tys.

★

Wobec nieprzyjazdu czeskiej drużyny hokeja na trawie Hostyvar (Praga) rozegrane zostało rewanżowe spotkanie międzymiastowe Poznań — Gniezno. Szczęśliwe zwycięstwo odniosło Gniezno 2:0 (2:0). Bramki: Markowiak i Kanarka.

Pierwszy mecz rozegrany w Gnieźnie zakończył się również zwycięstwem zespołu gnieźnieńskiego 7.

★

Wieloboje lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu: w pięcioboju juniorów Unsorge (Warta) 3.336 pkt., pięciobój seniorów Lyck (Warta) 2.196 pkt., trójbój pań Brzośniowska (KKS).

★

WIDZEW — SYGNAŁ

LUBLIN, 31.8. (tel. wł.) — Widzew — Sygnał 8:2 (5:2) o wejście do Ligi. Bramki dla Widzewa: Cichocki, Szłyl po dwie, Fornalczyk i Marciniak po jednej, dla Sygnału — Wesołowski 2. Sędzia Kołodziej ze Śląska.

Karuzela motocyklowa w Warszawie

kończy się zwycięstwami K. Bruna, Chlebisza i Żymirskiego

MIESZKAŃCY Mokotowa w pobliżu lub na samej trasie niedzielnych wyścigów motocyklowych OMTUR Okęcie, już na dobę przed tym musieli złożyć ofiarę ze swego spokoju na... ołtarzu sportu. Frygające bez tłumików po ulicach miasta motocykle już od wczesnego rana w sobotę dawały znać o imprezie i zapowiadały emocję, nic więc dziwnego, że w dniu wyścigów z pewnością ponad 75.000 osób uplasowało się wokół trasy, gromadząc się zwłaszcza na wirażach ku utrapieniu służby porządkowej. 600 żołnierzy i nie mniej, niż 500 funkcjonariuszy czuwało nad tym, aby nikt nie przechodził przez jezdnię czy nie wychylał się poza krawężnik.

A propos krawężnika: sądzę, że nawet 10 razy więcej „stróżów bezpieczeństwa" nie potrafiłoby uchronić masy ludzkiej, zgromadzonej tuż przy jezdni, gdyby wjechał w nią motocykl z szybkością ponad 110 km na godz. (Krzysztof Brun miał przeciętną 86 km na godz.!!) Jeśli, na szczęście, tak się nie stało, to duża jest w tym zasługa piekielnie ostrożnych i rutynowanych zawodników.

Obwód trasy wynosił 4.200 m. Maszyny do 130 ccm i z przyczepkami startowały po 5 okrążeń, pozostałe po 10.

POJEDYNEK OJCA Z SYNEM

W kategorii do 130 ccm byliśmy świadkami sensacyjnego pojedynku ojca z synem. Dwa okrążenia prowadził Henck — senior, potym oddał prowadzenie. Henckowi — juniorowi, który bez respektu dla ojca zwyciężył w wyścigu, przebywając 21.1 km w czasie 17:35. Czas Hencka — seniora 17:35.2 (przeciętna 72.05 km na godz.) — obaj z Pogoni katowickiej i obaj na DKW. Trzeci był Draga (z tegoż klubu i na takiejże maszynie) czas 17:53.

RIPPER BEZKONKURENCYJNY

W kategorii maszyn do 250 ccm triumfował Ripper Marian (BKM na DKW) przebywając 42.2 km w 32:12.5 (przeciętna 78.6 km/godz.). Drugi był Cyran (Okęcie na DKW) czas 34:23. Trzeci Kowalski (SSM Gdynia na „Rudge") — czas 37:58. Zwycięzca przejechał „dla pewności" o jedno okrążenie za dużo, pomny na wypadek, kiedy to dawniej trzy razy już „wymachano" zawodników o jedno okrążenie za wcześnie.

BRUN „DUBLISTĄ" MIMO DEFEKTU

W kategorii do 350 ccm wiele okazji do emocji dostarczył Brun Krzysztof. — Prowadził od startu do mety i po kolei dublował swoich przeciwników. Po 6 okrążeniu minął już nawet trzeciego w wyścigu, na siódmym, kiedy siedział już „na kółku" u drugiego — Chlebisza, miał wypadek, ale nadrobione ponad 2 minuty pozwoliły mu po usunięciu defektu „zdążyć" jeszcze na metę jako zwycięzca. Wyniki: 1) Brun Krzysztof (PKM na wyścigowym „Exelsior") czas 29:25.2 (przeciętna 86.3 km/godz.). Drugi Chlebisz (PKM na „Matchles") czas 30:23.5 (przeciętna 83.4 km/godz.). Trzeci Miecznikowski (Legia na „Jawie") 32:50.

KAMIŃSKI ODEGRAŁ SIĘ NA POTAJAŁŁO

W kategorii maszyn z przyczepkami Kamiński „odegrał" się na Potajałło w tym sensie, że był pierwszy od niego na mecie, ale jego pogromca z Raidu Tatrzańskiego, prowadząc w wyścigu z dużą przewagą w ciągu dwóch okrążeń, na trzecim miał defekt maszyny i wycofał się. Wyniki: 1) Kamiński (Grochów na BMW) czas 16:30 (przeciętna 76.7 km/godz., b. dobra dla kategorii wózków). 2) Padziunas (MKS Sopoty na BMW) 16:34. 3) Winiecki (MKS Sopoty na BMW) 17:58.

DESZCZ — WRÓG MOTOCYKLISTY

Maszyny najcięższe miały utrudnioną jazdę wskutek deszczu. Mokra jezdnia osłabiła szybkość i była powodem wysypywań zawodników. Żymirski, zwycięzca tej kategorii miał na półmetku doskonały czas 14 20 i z pewnością miałby najlepszy czas zawodów, gdyby nie deszcz który zaczął padać w drugiej połowie trasy. Czas Żymirskiego (Okęcie na „BMW") 30:54 (przeciętna 81.8 km/godz.!) — 2. Zwoliński (Olimpia Bydgoszcz na „Triumf") 31:25 — 3. Kokiza (Otwock KS na BMW) 33:33 — jest to bardzo miła niespodzianka nieznanego dotychczas zawodnika. Na drugim okrążeniu wycofał się z powodu defektu maszyny (świeca) Dąbrowski, który po pierwszym okrążeniu prowadził w wyścigu z przewagą 500 m nad następnym z kolei.

BRUN — CHLEBISZ — ŻYMIRSKI

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Brun, drugie Chlebisz i trzecie Żymirski. Przeciętne ich kolejno: 86,3 — 83,4 — 81.8 km/godz.

BRAWO OMTUR!

Po zawodach wieczorem odbyło się rozdanie nagród (również i za zjazd plakietowy — przybyło w tym dniu do Warszawy 120 maszyn) w domu OMTUR. Osobliwa była to uroczystość: mnóstwo osób i ani jednego... kieliszka wódki. Brawo OMTUR! Szukamy naśladowców!

Z. Weiss

Trio „Sarmaty"

bezkonkurencyjne na żużlu

W CZWARTEK w parku Sobieskiego odbyły się wyścigi na żużlu, organizowane przez MKS. Mimo niepewnej pogody impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Wyścigi obejmowały następujące konkurencje: sprint (2 okrążenia toru po 400 m każde), drużynowy (10 okrążeń) i główny (50 okrążeń) z udziałem Sarmaty, MKS i Elektryczności.

W sprintach po trzech eliminacjach zwyciężył Wiśniewski przed Napierałą (obaj Sarmata) i Kudertem (MKS). Na pierwszym okrążeniu Napierała próbował bezskutecznie minąć Wiśniewskiego, który na ostatniej prostej na finiszu umknął atakującemu go z kolei Kudertowi. Następne miejsca zajęli: 4. Bober (S), 5. Bański, 6. Bukowski (MKS), 7. Włodarczyk, 8. Siemiński, 9. Mich (El.).

W wyścigu drużynowym zwyciężył zespół Sarmaty (Napierała, Wiśniewski, Bański) w czasie 6:35,4 (drużyna jechała na czas wobec braku przeciwnika) przed MKS (Kudert, Bober, Bukowski) 6:37 i Elektrycznością (Włodarczyk, Siemiński, Mich) 6:40,6 (obie drużyny startowały razem).

Wyścig główny był najbardziej interesujący i przyniósł widzom wiele emocji. Obejmował on 5 punktowanych finiszów. Wyniki: 1. Napierała 21 pkt., 2. Kudert 18 pkt., 3. Wiśniewski 17 pkt., 4. Siemiński 9 pkt., 5. Bański 5 pkt. Zwycięzca wygrał 2 finisze, a w trzech był drugi. Po czterech finiszach Wiśniewski był na drugim miejscu, które w rezultacie oddał Kudertowi, zwycięzcy w ostatnim finiszu.

Wyniki ogólne: 1. Sarmata 79 pkt., 2 MKS 46 pkt., 3. Elektryczność 27 pkt.

W zawodach dla „kartowiczów" wyniki były następujące: australijski 1. Atłasiński (WTC), z wyrównaniem 1 Niegocki (WTC), na 7 okrążeń z trzema finiszami. 1. Grabski (Okęcie)

Cechie Carlin — ŁKS 7:3

Beniaminek Ligi wystarczył na łodzian

ŁÓDŹ, 31.8. (tel. wł.) — Przez dwa dni gościł w Łodzi beniaminek pierwszej ligi czeskiej Cechie Carlin. W pierwszym dniu goście rozegrali mecz z ŁKS, wygrywając 7:3 (3:0). Łodzianie do powyższego spotkania wystąpili bez Włodarczyka, Hogendorfa i Barana, który po ostatniej kontuzji zmuszony był założyć na nogę gips.

Drużyna gospodarzy cały mecz grała chaotycznie, nie mogąc zcementować w jedną całość indywidualnych zagrań poszczególnych zawodników. Z całego zespołu jedynie Łącz w ataku był najruchliwszy i najbardziej produktywny. Niezmiernie słabo grali rezerwowi: Łuć i Rakowiecki. Większość ataków łodzian skończyła się w momencie, gdy wymienieni stawali się posiadaczami piłek.

Cechie Carlin okazała się prymitywni grającym zespołem. Swój 7-bramkowy łup Czesi w pierwszym rzędzie zawdzięczają bramkarzowi łodzian — Makudinowiczowi, który trzy puszczone przez siebie bramki może zapisać na rachunek nieudolnej obrony.

Po równorzędnej grze do przerwy Czesi grają szybciej i strzelają z każdej możliwej sytuacji, zdobywają trzy bramki.

Po przerwie początkowo więcej gry mają Czesi, strzelając dwie bramki przez Kurila. ŁKS, mając przed sobą perspektywę sromotnej porażki, przeprowadza kilka bardziej udanych, lecz tak nielicznych w tym dniu ataków, z których jeden kończy się faulem Czecha na polu karnym. Egzekwuje go z powodzeniem Łącz. Dalsze bramki Czesi zdobywają przez Preissa i Vokola, a łodzianie obie przez Łącza.

Sędziował p. Sperling. Publiczności 3.000.

CARLIN — POLONIA — BYTOM

W drugim dniu zawody z czeską drużyną rozegrała bawiąca w Łodzi Polonia bytomska, która przegrała 2:4 (1:0).

Polonia starała się grać bardziej planowo, niż poprzedniego dnia łodzianie, jednak zespół ten również ustępował gościom pod względem szybkości i techniki. Najlepszym zawodnikiem Polonii okazał się w tym dniu bramkarz Raszczuk. Pomoc grała słabo.

Bramki dla Cechie Carlin zdobyli: Preiss dwie, Sonsedik dwie. Dla Polonii Głowacz i Salik.

Sędziował p. Walczak. Publiczności 1.500 osób.

TENISIŚCI CRACOVII

KRAKÓW, 31.8. (tel. wł.) — Półfinał o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie, rozgrane w Krakowie pomiędzy Wimą (Łódź) a Cracovią już po jednodniowych walkach dał wynik 6:0 dla Cracovii, ponieważ łodzianie przyjechali do Krakowa bez pań. W sobotę Tłoczyński pokonał Borowczaka 6:2, 7:5. Olejniszyn — Skoneckiego II 7:5, 6:1. Juniorzy Christ — S. Ozga 6:1, 6:2, a Kozłowski — Ozga 6:1, 7:5. Singel pań i mixt oddała Wima walkowerem, a dalsze gry niedzielne Cracovia wygrała bez większego wysiłku w ogólnym stosunku 9:0.

Łódź pierwsza w Kaliszu

Kupczak nie dał rady Bekowi

KALISZ, 31.8 (Tel. wł.). Wielka impreza kolarska na torze w Kaliszu zorganizowana na skalę ogólnopolską, zgromadziła na starcie przedstawicieli 6-ciu okręgów — 54 kolarzy. Dopisała również i publiczność.

Walka zarysowała się najbardziej między zespołami Łodzi i Warszawy. Pierwsza, posiadająca tor, miała oczywiście przewagę w osobach Beka i Pietraszewskiego oraz Czałygi i Grzelaka. Warszawa reprezentowana była przez Napierałę, Kuderta, Kapiaka i Wiśniewskiego. Na nieszczęście w czasie próbnej jazdy, nieprzyzwyczajony do tak spadzistego toru Wiśniewski, upada i boleśnie kaleczy rękę. Warszawa traci swój najsilniejszy punkt, zastępując asa Sarmaty — Bobrem.

W spotkaniach krótkodystansowych po wielu przedbiegach, międzybiegach i repasażach, zakwalifikowali się do finału: Bek, Pietraszewski i Kupczak. Bek niepotrzebnie rozpoczyna „grę nerwów". Na start wychodzi z zepsutym rowerem powodując przedłużenie spotkania.

Publiczność energicznie demonstruje przeciwko łodzianinowi. Zdemonstruje przeciwko łodzianinowi. Zdecydowana postawa sędziów, dająca krótki czas na poprawienie roweru, wprowadza ład i porządek. Wreszcie ruszyli. Pietraszewski z miejsca inicjuje ucieczkę, lecz ani Bek ani Kupczak nie gonią go, pozwalając mu spokojnie zwyciężyć. Walka nie tyle o drugie i trzecie miejsce, ile o prymat między tymi kolarzami rozpoczyna się. Prowadzi Bek. Na ostatnich 200 m idzie już bardzo energicznie. Kupczak atakuje go na ostatnich 100 m, lecz łodzianin nie ustępuje. Jadąc trochę nierówno, utrudnia Kupczakowi jazdę, który zresztą niepotrzebnie trzyma się zbyt blisko Beka. Na taśmę wpada pierwszy mistrz Polski, mając za sobą o pół długości krakowianina. Tuż za taśmą katastrofa. Bekowi pęka przednia guma i w największym tempie wali się na tor, kalecząc rękę i ścierając sobie do krwi twarz. Czas zwycięzcy dobry — 12,8 sek.

Finał drugi zdobywa Kudert (Warszawa) przed Słoniną (Kraków) i Janikiem (Wrocław). Czas 14,1.

Finał III: 1) Grymkiewicz z Łodzi. 2) Popończyk (Warszawa). 3) Wydarkiewicz (Poznań). Czas 14,2 sek.

Wyścig drużynowy 4 tys. m również wygrywa Łódź. Bek mimo potłuczenia startuje i jedzie doskonale. Po dwóch kilometrach urywa się Grzelak, lecz pozostała trójka — Bek, Pietraszewski i Czałyga jadą dobrze, osiągając najlepszy czas dnia — 5:25 sek. 2) Warszawa z niezastąpionym Napierałą, Kudertem, Kapiakiem i Bobrem, czas — 5:39,6. 3) Warszawa II, czas 5:55 sek. 4) Poznań — ten sam czas.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyli kolarze okręgu łódzkiego, zdobywając 134 punkty. 2) Warszawa I — 119 p. 3) okręg krakowski — 92 p. 4) Warszawa II — 86 p. 5) Poznań, drużyna I — 72 p. 6) Łódź.

Organizacja sprawna.

Rekordowego skoku ze spadochronem dokonał ppłk. Romaniuk z wys. 13.400 m.!

W skokach spadochronowych przodują na świecie rekordziści rosyjscy, przede wszystkim zaś ppłk Romaniuk, kpt. Gładkow i kpt. Pietkiewicz. Pobili oni trzykrotnie rekord światowy w skoku z samolotu ze stratosfery.

Kpt. Gładkow skoczył z wysokości 12.240 m, w 4 dni później kpt. Pietkiewicz z wys. 12.520 m, a ostatnio ppłk Romaniuk z wys. 13.400 m! (przy temperaturze powietrza 58 st. C poniżej 0). Ppłk Romaniuk spadał... 21 minut!

W r. 1945 ppłk Romaniuk ustanowił jeszcze jeden rekord światowy — skoku z opóźnionym otwarciem spadochronu. Skoczył on wówczas z wysokości 13.108 m i po przeleceniu 12.140 m dopiero otworzył spadochron.

Dzielny skoczek spadochronowy nie poprzestał na tym. Oto, jak się dowiadujemy, 31 lipca br. ppłk Romaniuk na czele 7-osobowej grupy skoczków ustanowił jeszcze jeden rekord światowy (skoku zbiorowego) — skoku z samolotu z wysokości 11.200 m.

Rzeszów

KS „OMTUR — PZ LOT" — KS „RESOVIA" 4:3 (1:2).

RZESZÓW. Finałowe spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar „Partyzanta" zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem drużyny PZ Lotu. Drużyna Resovii, która prowadziła w 8 min. 2:0 i miała okazję podwyższyć wynik zawody powyższe przegrała przez bramkarza (2-giej drużyny) Redziniaka, który przepuścił fatalnie 2 bramki. PZ Lot natomiast po wyrównaniu wytężył wszystkie siły i potrafił poraz drugi uzyskać zwycięstwo i zdobyć puchar „Partyzanta". Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kedra, Napieracz, Przybyła i Niedzielski po 1; dla pokonanych: Kalemba 2 oraz Drozd. Sędziował Sawaryn z Łańcuta dobrze.

HKS „Czuwaj" (Łańcut) — KS „Sokół" (Rzeszów") 1:3 (0:1).

RZESZÓW (Kor. wł.). Walczące o 3 i 4 miejsce drużyny w turnieju o puchar „Partyzanta" rozstrzygnął miejscowy Sokół na swoją korzyść, będąc drużyną lepszą.

★ **MKS „Gryf" (Mielec) — OMTUR PZ Lot Ib 6:1 (6:0).**

4 graczy wyrzuconych z boiska żebra bramkarza złamane oto plon meczu Polonia — Szombierki 5:2

ŚWIDNICA, 31.8 (Tel. wł.). *Polonia (Świdnica) — Szombierki 5:2 (2:1).* Mecz o wejście do Ligi. Bramki: Kusz, Kierysz, Cichy I i Cichy II po jednej. Dla Szombierek — Czepionka i Fuchs.

Szombierki: Wójcicki (Kisska), Kalus, Czernik, Jaskóła, Cieplok, Gorzelik, Mol, Kapan, Czepionka, Fuchs, Wichary.

Polonia: bramkarza Andrzejewskiego, który leży w szpitalu po meczu w Częstochowie zastąpił Nowak (Fleischer), Szymański, Ślęzok, Zieszka, Dzierżok, Anioł, Maniura, Kierysz, Cichy I, Cichy II i Kusz.

Sędzia Kowalski (Łódź). Gospodarze z początku obejmują inicjatywę. Już w 3-ej min. Kierysz uzyskuje pierwszą bramkę. W 7-ej min. Cichy II podwyższa stan 2:0. Polonia prześladuje pod bramką przeciwnika, lecz wszelkie ataki stają się łupem dobrze broniącego bramkarza i świetnie dysponowanej obrony zwłaszcza Kalusa. W 30-ej min. Czepionka uzyskuje pierwszą bramkę.

Po zmianie pól Cichy zaprzepaszcza w 12 min. rzut karny, w 21 min. Fuchs uzyskuje wyrównującą bramkę.

W 25 min. dochodzi do incydentu. Leżący na ziemi Fuchs łapie za nogę Ślęzoka. Ślęzok pada a wstając, uderza Fuchsa. Sędzia zupełnie słusznie obu zawodników usuwa z boiska. W 31 min. Kusz uzyskuje dalszą bramkę. W 35 min. na leżącego po robinsonadzie bramkarza Nowaka w zamieszaniu wpada trzech zawodników — Nowak zostaje zniesiony z boiska. Okazuje się, że ma złamane 4 żebra. Odwieziono go do szpitala. W 36-ej min Cichy z podania Kusza uzyskuje czwartą bramkę dla Polonii a w chwilę później w 39-ej Kusz z przeboju uzyskuje piątą i ostatnią bramkę. W 40-ej min. obrońca Kalus kopie bez piłki nadbiegającego Kusza, który już zdążył przed tym piłkę scentrować. Kusz zrewanżował się kopnięciem (sędzia obu zawodników wyrzuca z boiska). Widzów 4 tysiące.

Aktorzy meczu Warszawa — Praga *o sobie*

Dr Fischer, wielokrotny rekordzista Czechosłowacji, a obecnie trener państwowy biegaczy czeskich na dystansach od 100 — 800 m, wróży naszym lekkoatletom wielką przyszłość.

— Buhl jest pierwszorzędny, chciałbym mieć u nas takiego zawodnika do treningu — mówi dr Fischer. To samo jest z Lipskim. Ten chłopak może przebiec 100 m w 10,6, ale musi dużo się uczyć.

— Adamczyk kryje w sobie wielkie możliwości. Dziś mógł skoczyć 7.30. Wierzę, że może on uzyskać jeszcze lepsze wyniki.

— Zaimponował mi Kielas. Na 5.000 m nie będzie miał wiele do powiedzenia, bo jest zbyt zaawansowany wiekiem, ale na 10.000 m i w maratonie, o ile odpowiednio będzie się trenował ma wielkie możliwości.

— Macie doskonały materiał i spodziewam się, że za dwa lata będziecie równorzędnym przeciwnikiem dla nas.

Dyr. Askanas, prezes WOZLA opowiada o swoich wrażeniach z zawodów:

— Mimo, że pogoda nie dopisała, z zawodów jestem bardzo zadowolony. Czesi musieli dać z siebie wszystko, aby odnieść zwycięstwo, bo nasi potrafili wznieść się na poziom, jakiego nie spodziewaliśmy się.

— Sukces organizacyjny (widowiskowość) był również duży. Wierzę, że 6.000 widzów zdobyliśmy dla lekkoatletyki z pewnością.

BOHATEROWIE ZAWODÓW

Kielas: — Myślałem, że Ostolski pobiegnie szybciej 3000 m, żeby ułatwić osiągnięcie lepszego wyniku. Musiałem walczyć z dwoma Czechami, ale chociaż byli dobrymi taktykami, dałem im radę. Stać mnie na znacznie lepszy wynik, ale nie mogę prowadzić do ostatniego okrążenia.

Oburczyk: — Od dziś zaczynam trenować się. Mam zamiar pobić jeszcze swoje rekordy życiowe i rekord świata w rzucie oszczepem oburącz. Po przeniesieniu się do Warszawy na stałe będę częściej zaglądał na boisko.

Moreńczyk: — Można było osiągnąć 390, ale miałem już dość. Jeszcze w tym sezonie muszę dojść do tej wysokości.

Buhl: — Nie mam szczęścia do Warszawy. Kiedy przyjadę pada deszcz i nie mogę zrobić dobrego wyniku, choć czuję się znakomicie.

Adamczyk: — Nie trenowałem się wcale w biegu przez płotki, a jednak poszło mi bardzo dobrze. Gdybym nie stracił równowagi na przedostatnim płotku, wygrałbym z pewnością.

Łomowski: — Myślałem, że wygram rzut dyskiem, tymczasem nie wyszło mi tu nic. Ze zwycięstwa w kuli jestem zadowolony. Muszę w tym sezonie osiągnąć 15 m.

Knotek: — Pogoda nie pozwoliła mi na zaatakowanie rekordu Czechosłowacji w rzucie młotem, gdyby jednak ktoś z Polaków chciał rzucać, nie zrezygnowałbym.

Matys: — Skocznie warszawskie pozostawiają dużo do życzenia. Za trudno jest osiągnąć tu dobre wyniki. Najgorzej było ze skokiem wzwyż.

A możeby Warszawa wzięła z tego przykład?

CZĘSTOCHOWA, 31. 8. (Tel. wł.) — Jako przedmecz meczu Ojcowie miasta — Prasa i Teatr, odbył się mecz Legion — CKS 7:2.

Ojcowie miasta — Prasa i Teatr 5:4 (1:3). Mecz ten mimo niepewnej pogody zgromadził oczywiście tłumy publiczności, która żywo reagowała na wyczyny starszych repów. Mecz prowadzony w żywym tempie, mimo, że nie wszyscy zawodnicy je wytrzymywali i często się zmieniali. Celowali w tym zwłaszcza... ojcowie miasta.

Imprezę tę należy uważać za udaną, gdyż dochód, uzyskany z niej da możność dziatwie szkół powszechnych zasiąść na nowych ławkach. Brawo — częstochowianie!

Sędziowali pp.: Helman i Gospodarek.

RKS Papiernia — KS Kłuczew 2:1 (1:1). Zwycięstwem tym Papiernia zakwalifikowała się do finału o puchar Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego, który rozegrany będzie z drużyną Czułowskiej Fabryki Papieru. — Bramki dla Papierni: Sybis i Bendruch. Dla Kłuczewa — prawy łącznik.

KOLARZE NIE POJADĄ NA WĘGRY

We wrześniu kolarze nasi mieli startować w Budapeszcie. Ostatnio P. Z. Kol. otrzymał od ZZ pismo, w którym czytamy:

„Ze względu na ograniczenia paszportowe wyjazd kolarzy na Węgry nie może dojść do skutku".

Dobra forma Piątka

na meczu Legia — SKS 1:2

Mimo bardzo dżdżystego dnia udało się jednak wczoraj, w niedzielę, rozegrać w Warszawie parę gier zapowiedzianego spotkania tenisistów Legii i nowopowstałej sekcji tenisowej Sportowego Klubu Spółdzielców (SKS). Poszczególne gry obserwowali z zainteresowaniem prezes Pol. Zw. Tenisowego inż. Woydowski i poseł A. Olchowicz.

W pierwszej grze Piątek (SKS) wygrał lekko z Kosińskim (L) 6:1, 6:4, w następnej Hebda (L) zwyciężył dobrze tym razem grającego Jelonka (SKS) 6:3, 6:4, który z kolei zupełnie łatwo rozprawił się z Kosińskim 6:2, 6:1.

Najciekawsze spotkanie Hebdy z Piątkiem będącego znów, jak się okazało, w dobrej formie, nie zostało z powodu deszczu zakończone. Pierwszy set był zaciętą i wyrównaną walką, wygrał go Hebda 9:7. W drugim Piątek poprowadził ostro i przy stanie 5:3 dla tenisisty SKS grę przerwano.

(sg)

Polonia (W-wa) w Lublinie

LUBLIN, 31. 8. (Tel. wł.) Polonia (Warszawa) (bez Szczepaniaka, Janickiego i Świcarza) grała dwa mecze w Lublinie. Pierwszy przegrała z Lublinianką 3:4 (3:1). Bramki dla Lublinianki: Wójcicki 2, oraz Różyło z karnego i Rudnicki z karnego. W pierwszej połowie przewaga Polonii. Po przerwie Lublinianka uzyskała przewagę w polu i z karnego zwycięską bramkę.

Drugi z teamem trzech klubów: Unia, Garbarnia, WKS Szturm wygrała 7:3 (4:1).

Bramki dla Polonii: Siemiątkowski 4, Szularz 2, Gierwatowski (z karnego), dla teamu — Kurc I, Bitka z karnego i Irzykowski jedną. Sędziował p. Machaj.

Pierwszy mecz był zorganizowany przez Zw. b. Więźniów Politycznych na pomoc dla wdów i sierot, a dochód z drugiego został przeznaczony na budowę stadionu OMTUR.

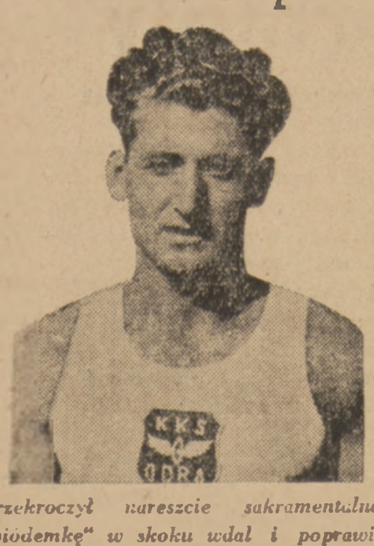
Lekkoatleci przegrali mecz Warszawa – Praga

$54\frac{1}{2} : 66\frac{1}{2}$

ale w czterech konkurencjach poprawili wyniki

Adamczyk 7,02 m., Łomowski 14,85 m. Gburczyk 60,25 m.

Adamczyk



przekroczył nareszcie sakramentalną „siódemkę" w skoku wdal i poprawił dwa wyniki w tabeli 10 najlepszych

Łomowski



uzyskał najlepszy wynik niedzielnych zawodów, wypychając kulę na dystans 14,81 m

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wyniki zawodów:

110 m przez płotki: 1) Schneider (Pr.) 15,5, 2) Adamczyk (W.) 15,6, 3) Gierutto (W.) 16,4, 4) Prihoda (Pr.) 17,3. Zacięta walka Adamczyka o pierwsze miejsce i łatwe zwycięstwo Gierutty nad drugim Czechem.

Tyczka: 1) Morończyk (W.) 3,75, 2) Mały (P.) 3,40, 3) Halman (P.) 3,40, 4) Cerpisz (W.) 3,20. Łatwe zwycięstwo Morończyka.

Kula: 1) Łomowski (W.) 14,85, 2) Knotek (P.) 14,58, 3) Gierutto 14,07, 4) Mudra (P.) 13,04. Podwójny sukces Łomowskiego: najlepszy wynik w tym sezonie i zwycięstwo nad Knotkiem, który 5 dni temu miał w Pradze 15,22 m.

100 m: 1) Laznicka (P.) 10,8, 2) Lipski (W.) 11, 3) Lambert (P.) 11,1, 4) Danowski (W.) 11,2. Kolejność już od pierwszych metrów ze startu taka, jak na mecie.

800 m: 1) Winter (P.) 2:00,2, 2) Fucikowsky (P.) 2:01,3, 3) Staniszewski 2:02,2, 4) Statkiewicz 2:02,3. Czesi rozegrali bieg między sobą i ani na chwilę nie byli zagrożeni przez naszych. Po 400 m Fucikowsky minął Wintera, który na ostatnim finiszu łatwo znów objął prowadzenie i nie oddał go do samej mety. Statkiewicz stoczył ze Staniszewskim zaciętą walkę na ostatnich metrach i przegrał ledwie o dłoń.

400 m: 1) Buhl (W.) 51,2, 2) Horecky (P.) 51,9, 3) Ogoun (P.) 52,5, 4) Lipski (W.) 52,7. Zwycięzca rozegrał walkę dopiero na finiszu. Po 200 m minął go Ogoun, podczas kiedy Lipski nie dał się minąć drugiemu Czechowi. „spuchł" natomiast na finiszu.



Miotacz Knotek po pewnym zwycięstwie w dysku, uległ w kuli Łomowskiemu

Dysk: 1) Knotek (P.) 45,96, 2) Łomowski (W.) 42,62, 3) Mudra (P.) 42,23, 4) Gierutto (W.) 41,13.

5.000 m: 1) Kielas (W.) 15:37,2, 2) Hercik (P.) 15,37,6, 3) Zabloudil (P.) 15:44, 4) poza konkursem Ostolski (W.) 16:05 (drugi reprezentant Warszawy, Czajkowski wycofał się po 3 km). Bieg poprowadził aż do ostatniego okrążenia Kielas, za którym krok w krok biegli obaj Czesi. Po 3 km Ostolski, który dotychczas trzymał się tuż za czołówką, bezskutecznie zaatakował Czechów, następnie zaś wyraźnie zmęczony zaczął tracić metr za metrem. Na 420 m przed metą Zabloudil minął Kielasa, ale tylko na krótko, bo Kielas szybko znalazł się znów na pierwszej pozycji, aby zaraz powtórnie oddać prowadzenie Zabloudilowi. Na 300 m przed metą Zabloudil miał już 5 m przewagi nad Kielasem, ten zaś miał tyleż nad Hercikiem. Na ostatniej prostej wspaniale finiszujący Kielas wysunął się jednak na pierwsze miejsce, podczas kiedy Zabloudil spadł na trzecie. Hercik spurtem zaczął zagrażać Kielasowi, który ambitnie walcząc nie dał się mu jednak minąć. Była to najbardziej emocjonująca konkurencja zawodów.

W zwyż: 1) Matys (P.) 1,75, 2) Zwoliński (W.) 1,70, 3) i 4) podzielili się Nikolau (W.) i Mayl (P.) po 1,70.

W dal: 1) Adamczyk (W.) 7,02, 2) Matys (P.) 6,78, 3) Prihoda (P.) 6,45, 4) Kowalski (W.) 6,37.



Oszczepnik czeski Kiesewetter był dla naszych zawodników nie do pokonania

Oszczep: 1) Kiesewetter (P.) 62,46, 2) Gburczyk (W.) 60,25, 3) Gierutto (W.) 53,28, 4) Mudra (P.) 46,90.

Sztafeta 4×100 m: 1) Praga (Lambert, Laznicka, Schneider, Ogoun) 44,1, 2) Warszawa (Danowski Lipski, Łopuszański, Buhl) 44,4. Na pierwszej zmianie obie sztafety były jeszcze razem, na drugiej nasi stracili 2 m, których nie odrobili już na ostatniej zmianie.

Najlepszy wynik zawodów według tabeli fińskiej miał Łomowski w kuli — 906 pkt. — 2. Laznicka na 100 m — 902 p., 3. Knotek w dysku — 897 pkt., i 4. Lipski na 100 m — 843 pkt.

Oceniając wynik niedzielnego meczu lekkoatletycznego z Czechami, należy zwrócić uwagę na niezmiernie ważną okoliczność. Oto większość zawodników drużyny naszych gości, których oglądaliśmy na Stadionie W. P. miała doskonałą zaprawę w meczach międzynarodowych. Wystarczy powiedzieć, że lekkoatleci prascy walczyli w tym sezonie z Austrią, Belgią, Francją, Holandią i Włochami. Nadto brali udział w mistrzostwach W. Brytanii i w ciągu dwóch dni gościli u siebie znakomitych lekkoatletów USA. Siedem kontaktów z zagranicą! Siedem, a nasi?

Nasi w tym sezonie ograniczyli się do startu z Amerykanami oraz brali udział w Festiwalu w Pradze.

Czy wobec tej dysproporcji w łączności ze sportem międzynarodowym, lekkoatleci nasi mają szanse poprawić swe wyniki w takim stopniu, aby zasłużyć na paszporty olimpijskie? W tych warunkach wysiłki ich oraz poprawa, jakiej byliśmy świadkami na meczu z Prągą zasługuje nie tylko na uznanie, ale i na danie im możności jak najczęstszych startów z lekkoatletami zagranicznymi, bo tylko w walce z mocniejszymi mają możność poprawić swoją formę.

Z. Weiss

„Kamienica nerkowa"

Nasi zecerzy nie bardzo znają się na medycynie. Trudno mieć o to do nich pretensję, ale mamy duży żal, że usiłują poprawiać terminy lekarskie. W ubiegłym numerze napisaliśmy, że Kolczyński przebywa w szpitalu i jest chory na kamicę nerkową.

Ale nasz kochany zecer pewnie pomyślał sobie... co to taka kamica, to żadna choroba w każdym razie nie godna na sławy Kolczyńskiego. No i wsadził do nerek: Kolczyński chory na kamienicę — za co przepraszamy naszych czytelników.

Co jednak najgorsze kilka pism czerpiących od nas wiadomości popełniło ten sam błąd. Przepraszamy je również.

Pilot Zientek i „Sęp"

dobrze sprawili się w Szwajcarii

BEZ większego oddźwięku minęły w Polsce wyniki pierwszych po wojnie międzynarodowych zawodów szybowcowych, zorganizowanych ostatnio w Samedan (Szwajcaria). A w zawodach tych poważne sukcesy odnieśli: zarówno polski pilot szybowcowy — Ziętek, jak i szybowiec polskiej konstrukcji typu „Sęp".

Ziętek w ogólnej klasyfikacji zajął 8-me miejsce przed wszystkimi Czechami, Anglikami i Egipcjanami. Obok tych zawody były b. silnie obsadzone przez Szwajcarów (którzy zdaje się obecnie w szybownictwie przodują w Europie) Szwedów i Francuzów.

Pilot polski w locie na wysokość był 6-ty (pierwsze 5 pierwszych miejsc zajęli Szwajcarzy), w locie docelowym Ziętek był 4-ty (3-ej pierwsi Szwajcarzy). W locie tzw. Tour de St. Moritz (najwięcej punktowanym) brak aparatu tlenowego, koniecznego przy dużej wysokości wyczerpał Ziętka tak dalece, że pomylił on punkty kontrolne i wskutek czego zajął dopiero 10-e miejsce, co w ogólnej punktacji zepchnęło go na pozycję 8-mą za Francuzem i Szwedem.

Później jednak satysfakcji doczekały się barwy polskie w ostatnim dniu zawodów (9 sierpnia) w locie najlepszych pilotów zawodów. Ziętek poza żartej i dramatycznej walce zajął 1-e miejsce, bijąc m. in. słynnego pilota szwajcarskiego — Maurera.

Warto tu dodać, że do sukcesów Polaka przyczynił się w dużym stopniu szybowiec naszej rodzimej konstrukcji — typu „Sęp". Obok Szwajcarów — tylko Polacy posługiwali się swoim sprzętem. Francuzi. Szwedzi, Czesi i Egipcjanie startowali na sprzęcie niemieckim, Anglicy — na wypożyczonym szwajcarskim. Szybowiec „Sęp" był przedmiotem dużego zainteresowania kół lotniczych. (sg)



Jeden z najbardziej utalentowanych pilotów szybowcowych młodego pokolenia, 18-letni Zientek

„Karpatczycy" zaczęli sezon

Londyn, w sierpniu

DRUŻYNA piłkarska Karpatczyków rozpoczęła już sezon piłkarski spotkawszy się w pierwszym meczu z angielskim zespołem Wycombe Wanderers wobec 3000 widzów.

Zespół polski posiada obecnie skład znacznie zmieniony w porównaniu z sezonem ubiegłym. Szereg wybitnych graczy wyjechało do Polski, inni rozjechali się po świecie. Dobrym natomiast nabytkiem jest bramkarz Piskozub, który przez ostatnie dwa lata występował w reprezentacji wojskowej polskiej na okupacji w Niemczech i zyskiwał sobie wielkie uznanie podczas meczów w Brukseli, Francji Północnej, Bredzie i na terenie niemieckim. Drugim graczem tej drużyny, grającym obecnie u Karpatczyków, jest pomocnik Adamski.

Ostatecznie „Carpathians" wystąpili na zawodach z Wycombe Wanderers w składzie następującym: Piskozub, Gemza Strączek, Adamski, Junge, Stegliński, Habowski, Jagodziński, Honza, Jakubiec, Sitko.

Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu polskiego w stosunku 4:3 (3:3)

Carpathians grać będą w sezonie obecnym w zawodach o puchar amatorski Anglii.

ZACIĘTA WALKA TOMASZEWSKI — VAD

SZCZECIN, 31. 8. (Tel. wł.) — Szczecin gościł po raz pierwszy sportowców zagranicznych. Na centralnym korcie odbył się dwudniowy mecz tenisowy Budapeszt — Szczecin. Rozegrano ogółem 5 spotkań systemem Daviscupowym. Występ Szigetiego i Vada wzbudził olbrzymie zainteresowanie, tak że po raz pierwszy trybuny wypełnione były po brzegi publicznością.

Najwięcej emocji dostarczyło publiczności spotkanie Tomaszewskiego z Vadem. Pierwszego seta wygrał Węgier 6:3, drugiego Polak 6:0 i w trzecim Polak prowadził 5:3, potem 6:5, mając 3 piłki meczowe. Uległ ostatecznie 8:6. Po tym spotkaniu Szigeti wyraził się że nie spotkał się jeszcze nigdzie z tak wielką kurtuazją sędziów liniowych, którzy w najbardziej dramatycznych momentach wątpliwe piłki przesądzali na korzyść gościa!

W drugim spotkaniu Popławski przegrał, stawiając jednak opór Szigetiemu 4:6, 4:6.

W drugim dniu Popławski, grając z wysoką gorączką przegrał z Vadem 3:6, 1:6, Szigeti zaś wygrał z Tomaszewskim 6:3, 6:2.

W grze podwójnej walka była nadspodziewanie zacięta. Pierwszego seta wygrała para szczecińska po 6-ciu setbolach 10:8. Drugiego seta wygrali Węgrzy łatwo 6:0, trzeciego po walce 6:3.

Pierwsza wizyta sportowców zagranicznych w Szczecinie wypadła zarówno pod względem propagandowym, jak i organizacyjnym — wzorowo.

BUDAPESZT — SOPOT 4:1

Dokończenie spotkania tenisowego Budapeszt — Sopot dało wynik 4:1. Skonecki nie był w stanie pokonać Szigetiego i ostatecznie uległ mu 5:7 3:6. 6:3, 7:5, 6:2, przyczym w ostatnim secie grał b. źle. Ostatni debl zakończył się gładką porażką na szej pary Skonecki, Bełdowski z Szigetim. Vadem 3:6, 4:6, 2:6.

W grze pokazowej Vad pokonał drugą rakietę Sopotu Mrokowskiego 1:6, 6:3, 6:1.

Akademicy o prymat w sporcie

na IX Mistrzostwach Swiata w Paryżu

MISTRZOSTWA akademickie świata rozgrywane w Paryżu, odbyły się, jak wiadomo, bez udziału drużyny polskiej. A szkoda. W poszczególnych konkurencjach mielibyśmy, jak się okazuje, sporo do powiedzenia, co niewątpliwie miałoby propagandowo swój ciężar gatunkowy.

Przedbiegi mężczyzn na 100 m: Fairgrievs (Anglia) — 10,9 sek.; Wuerth (Austria) — 11 sek.; Toldofanyi (Węgry) — 11,2 sek; Friedon (Szwecja) — 11,2 sek.; Deryghere (Belgia) — 11,2 sek.; Cosie (Szkocja) — 10,8 sek.; Schmidt (Czechosłowacja) — 11 sek.; Porrunconi (Włochy) — 11 sek.; Eascheiter (Luksemburg) — 11,1 sek.; Licaudon (Francja) — 11 sek.

Przedbiegi na 400 m dały następujące wyniki: Bahalmie (Węgry) — 51,7 sek.; Cannacher (Szkocja) — 52,3 sek.; Sconney (Francja) — 49,6 sek.; Paperlini (Włochy) — 50,3 sek.; Hansergger (Austria) — 51,2 sek.; Stenn (Holandia) — 56,3 sek.; Wallis (Anglia) — 49,4 sek.; Hendelow (Szwecja) — 51,7 sek.; Medecin (Monaco) — 52,1 sek.

Ćwierćfinały turnieju tenisowego: Scriboni (Włochy) — Keuls (Holandia) 6:1, 6:1, 6:1; Centonze (Włochy) — Thomas (Francja) — 6:4, 8:6, 8:6; Matous (CSR) — Tonlay (Węgry) 6:2, 6:3, 6:3. Gry pojedyńcze kobiet: Peterdy (Węgry) — Wolf (Austria) — 6:1, 6:1; Mandl (Włochy) — Eggersman (Holandia) — 6:2, 4:6, 6:4.

W koszykówce w trzeciej rundzie Czechosłowacja pokonała Belgię 46:22 i zakwalifikowała się do finału. Francja pokonała Węgry 34:21.

W zawodach pływackich finał biegu na 1.500 m st. dow. wygrał Węgier Kristof Somhegi w czasie 21:19,4.

W finale biegu dla kobiet na 100 m st. dow. zwyciężyła Nancy Riach (Szkocja) w czasie 1:10.

Bieg na 200 m st. klas. wygrała Eva Szekely (Węgry) w czasie 3:05,1.

Finał biegu na 400 m st. dow. zakończył się zwycięstwem Węgra Gezy Kadasa w czasie 5:02,2.

Sztafeta męska 3×100 m st. zmien. wygrały Węgry w czasie 3:23,8.

W skokach dowolnych z trampoliny zwyciężył Egipcjanin Ali Kamal, zdobywając 97,20 pkt.

Do finału piłkarskiego zakwalifikowała się Francja oraz Egipt. Francuzi pokonali w półfinale Luksemburg 5:1, a Egipt, będący największą rewelacją piłkarską mistrzostw, zwyciężył Holandię 4:0.

Finał biegu na 100 m st. dow. wygrał Węgier Kadas w czasie 1:00,5, 2) Szatmary (Węgry) — 1:00,9, 3) Csuvik (Węgry) — 1,02 w finale biegu dla kobiet na 100 m st. klas. pierwsze miejsce zajęła Novak (Węgry) — 1:19,7, 2) Nancy Riach (Szkocja) — 1:21,3, 3) Nador (Węgry) — 1:29,4. Wynik Węgierki Novak jest nowym rekordem akademickim świata, lepszym od poprzedniego 0,5 sek.

W sztafecie męskiej 4×200 m st. dow. drużyna węgierska ustanowiła nowy rekord akademicki świata, uzyskując czas 9:27,2, lepszy o 1,6 sek. od poprzedniego rekordu. Dalsze miejsca zajęły: 2) Francja — 10:04,8, 3) Egipt — 10:11,4. Sztafetę kobiecą 3×100 m st. zm. wygrały Węgry w czasie 3:56,4.

W finałowych spotkaniach w piłce wodnej (water-polo). Węgry zwyciężyły Czechosłowację 4:1 (2:1), a Egipt pokonał Belgię 5:2 (4:1). Ostateczna klasyfikacja mistrzostw water-polowych: 1) Węgry — 4 zwyc., 12 pkt., 2) Czechosłowacja — 3 zwyc., 10 pkt., 3) Egipt — 2 zwyc., 8 pkt., 4) Belgia, 5) Austria, 6) Szkocja.

W ogólnej punktacji pływackiej: 1) Węgry — 132 pkt., 2) Egipt — 47 pkt. 3) Czechosłowacja — 43 pkt., 4) Szkocja — 42 pkt., 5) Francja — 25 pkt., 6) Anglia — 23 pkt., 7) Austria — 21 pkt., 8) Belgia — 7 pkt., 9) Dania — 6 pkt., 10) Liban — 1 pkt.

W kolarstwie, w biegach „na dochodzenie", Francja zajęła drużynowo I miejsce — 30 pkt., 2) Luksemburg — 23 pkt., 3) Czechosłowacja — 16 pkt., 4) Włochy — 13 pkt.

W turnieju tenisowym, w półfinale para kobieca: Mano, Spedoni (Wł.) pokonała parę: Raffan, Rodes (Szkocja) 6:3, 5:7, 7:5.

W grach mieszanych: Jucker, Thomas (Francja) wygrali z parą czeską: Zdvihalova, Hyks — 6:4, 0:6, 6:0.

Polska dwójka w Lucernie

...ale bez osady...

W HOLANDII odnaleziono 5 rasowych łodzi polskich. Były one jakoby wysłane am na regaty w 1939 roku. Jaka była dokładna historia podróży tych łodzi, trudno w tej chwili stwierdzić. W każdym razie fakt pozostaje faktem, iż łodzie znajdują się w Niderlandach.

Na ten temat PZW przeprowadził odpowiednią korespondencję ze Związkiem Holenderskim, a konsulat polski w Amsterdamie gorąco zajął się tą sprawą. Część tych łodzi wymaga remontu, który może być przeprowadzony w czasie zimy.

W związku z mistrzostwami Europy w Lucernie, PZW, będąc pewny, że w Szwajcarii wystartuje nasza dwójka bez sternika, poprosił Holendrów, aby zabrali ze sobą podwójną dwójkę.

W ostatniej chwili PZW dowiedział się, że osada nie otrzymała zezwolenia na wyjazd do Lucerny. Zatelegrafował więc do Holandii, aby łódź pozostawić na miejscu. Depesza już niestety przyszła za późno. Holendrzy załadowali łódź i wyjechali do Szwajcarii.

A teraz nowy kłopot. Trzeba prosić Holendrów, aby łódź zabrali z powrotem do swego kraju. Okazuje się, że transport ze Szwajcarii do Polski byłby niezwykle drogi. Z Holandii drogą morską przewóz łodzi niewątpliwie będzie dużo tańszy.

Jednym słowem narobiliśmy wiele kłopotów Holendrom. Szkoda, że do Lucerny nie pojechał delegat PZW. Może potrafiłby wytłumaczyć Holendrom, dlaczego tak się stało i przeprosiłby ich za to „qui pro quo".

Tak czy owak, powyższa historia przejdzie niewątpliwie do historii Wioślarskich Mistrzostw Europy: Łódź jest — osady brak!

Mistrzostwa tenisowe *Szczecina*

Szczeciński Klub Tenisowy organizuje w dniach od 3 do 7 września doroczny turniej otwarty p. n. Jesienne mistrzostwa Szczecina.

Udział swój przyrzekli m. in.: Bełdowski, Olejniszyn, Ksawery Tłoczyński, Piątek, Borowczak, Skonecki II, Wojciechowski, Kołcz, Horain, Korneluk, Fraszewski i cały szereg innych tenisistów z różnych ośrodków tenisowych kraju.

Odbędzie się również turniej pań, w którym m. in. wezmą udział: Jaśkowiakówna i Szeraucówna.

Stawkę graczy uzupełnią tenisiści szczecińscy.

Tegoroczny turniej będzie już drugim z kolei. W ub. roku mistrzostwo zdobył Olejniszyn bijąc w finale Tomaszewskiego.

OW II — Marynarka Wojenna 6:3 (4:1). W meczu o mistrzostwo Armii — piłkarze OW II pokonali marynarzy pewnie 6:3.

Warszawa-Radom 10:6

Sezon rozpoczęty awanturą

RADOM, 31. 8. (Tel. wł.) Spotkanie bokserskie reklamowane jako mecz dwu reprezentacji Warszawy i Radomia okazało się, jak to publiczność radomska ochrzciła — „lipą". Na ringu stanęły bowiem dwie drużyny, składające się z przypadkowo zebranych zawodników.— W zespole warszawskim było jedynie dwóch bardziej znanych bokserów, tj. Tomczyński i Włostowski, pozostali to juniorzy, względnie zawodnicy mniej znani. Radom reprezentowała drużyna Radomiaka, która również wystąpiła w składzie rezerwowym.

Wyniki techniczne: Musza: Tobolczyk (W) bije na punkty Sobczyka. — Walka Kwieciński (W) — Przybytniewski I w koguciej trwała bardzo krótko. Po kilku ciosach Przybytniewski zaczyna krwawić i sędzia ringowy przerywa walkę. Sędziowie orzekają wynik remisowy. Walka w wadze mieszanej pomiędzy Tomczyńskim i lżejszym o dwie kategorie Sieradzanem zakończyła się wynikiem remisowym. W lekkiej — walka Partyka — Przybytniewski II kończy się remisem. W półśredniej spotkali się Żurawski — Gniewosz (R). Od początku nieznaczną przewagę ma Gniewosz, który podobnie jak i jego przeciwnik walczy nieczysto. W 3 rundzie sędzia ringowy po trzech ostrzeżeniach dyskwalifikuje Gniewosza. Po ogłoszeniu tego werdyktu na sali rozpętała się burza. Na ring lecą jabłka, odłamki krzeseł itp.— Organizatorom z najwyższym trudem udaje się uspokoić wzburzoną publiczność.

W średniej Janiszowski (W) przegrywa wysoko na punkty z Wasiakiem. Zawodnik Radomiaka ma od początku do końca przygniatającą przewagę.

W wadze mieszanej występują dwaj juniorzy: Żołnierowicz i Tkaczyk. Zwycięża nieznacznie Żołnierowicz.

W półciężkiej Włostowski remisuje z Krokiem.

Ostateczny wynik meczu 10:6 dla drużyny warszawskiej. Sędziował na ringu Piasecki z Warszawy, na punkty — Lisowski oraz Krasuski z Warszawy i Matyszkiewicz z Radomia. Widzów około 5 tysięcy.

Lekkoatleci Szwecji w Polsce(?)

Szwedzcy lekkoatleci wezmą udział w „Massarykowych Grach" w Czechosłowacji w dniu 7 września. Ponieważ Szwedzi będą przejeżdżali przez Polskę, zaistniał projekt, aby w powrotnej drodze mogli u nas startować.

Nie jest wykluczone, że również kilku polskich zawodników weźmie udział w „Massarykowych Grach".

Pierwsze miejsce „Polonii"

ale po za konkursem

Bruksela, w końcu sierpnia.

NIEDAWNO pisaliśmy o sukcesach drużyny siatkówki Polskiego Ak. Zw. Sp. „Polonia" w Belgii. Drużyna ta wzięła udział w mistrzostwach Belgii w siatkówce, startując poza konkursem i w pierwszych meczach odniosła same zwycięstwa.

Obecnie zawody te zostały już zakończone i pierwsze miejsce — poza konkursem niestety — zajęła drużyna polska, wygrywając wszystkie mecze, z wyjątkiem jednego.

DRUŻYNA Polonii wzięła ostatnio udział w turnieju międzynarodowym siatkówki w Lille, gdzie zajęła pierwsze miejsce, bijąc zespoły francuskie z Francji Północnej i Flandrii oraz drużynę polską z Francji Północnej.

W TURNIEJU siatkówki „mixte", zorganizowanym w Brukseli przez Związek Volley-balowy para polska J. Szczepańska — Wścieklica zajęła drugie miejsce, ulegając w finale parze belgijskiej Mme Mazot — Izrelson w stosunku 1:2.

W MIEJSCOWOŚCI górniczej Waterschei odbył się pięciobój lekkoatletyczny, zorganizowany przez miejscową kolonię polską. Pierwsze miejsce zajął Pietrasz 2053 pkt przed [illegible]rzejewskim 1988 pkt. i Szczepańskim 1883 pkt. Najlepsze wyniki były następujące: 100 m 11,9, skok w dal 514, skok wzwyż 155, kula 9,94, dysk 32,10.

K. Dębski.

Odpowiedzi Redakcji

P. Grinbaum Szczecin — adres p. mecenasa Z. F. jest następujący: Tel Aviv, 68, Ritschild Street.

Bokserzy „Budowlanych" — za miłe pozdrowienia z obozu treningowego serdecznie dziękujemy.

WARUNKI PRENUMERATY

od dnia 1 listopada

miesięcznie	zł 72.—
kwartalnie	zł 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy"

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł, tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 270-03 Skrytka pocztowa 181.

B-37927.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.